

Co by było, o gdyby!

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 5.09.2014, 7:30:00

Nasi skoczkowie zakończyli start w Normandii po dwóch konkursach, czyli po konkursie szybkości i pierwszym nawrocie konkursu drużynowego. Nikt z naszych reprezentantów nie mógł wystąpić w trzecim konkursie. Był, on bowiem dostępnym dla 10 najlepszych ekip, a polski zespół, oczywiście, na 29. miejscu. Indywidualnie zaś mógł, o w nim wystąpić 50 najlepszych po dwóch konkursach, a wśród naszych najlepszy **Marek Lewicki** (*Abigej*) zajmował, 79. miejsce. Dopiero po raz drugi mieliśmy pełną ekipę na Światowych Igrzyskach Jeździeckich w tej konkurencji. Poprzednio 4 lata temu w Lexington. Wcześniej był, o to indywidualne starty: **Grzegorza Kubiaka** na kl. *Djane des Fontenis* w 2002 roku (Jerez de la Frontera) oraz **Krzysztofa Ludwiczaka** na *Quamiro* w 2006 (Akvizgran). W Lexington nasz zespół, zajęł, 23. miejsce, a w Caen – 29. Na pierwszy rzut oka zatem jest to gorszy występ. Ale to nie tak. Trzeba jeszcze uwzględnić liczbę zespołów.

W Lexington Polacy zajęli 23. miejsce na 27 ekip (które przystąpiły do rywalizacji), czyli 5. od końca. W Caen 29. na 33 zespoły (które przystąpiły do rywalizacji), czyli 5. od końca. Patrząc z tego punktu widzenia jest to wynik jeźli nie identyczny, to w każdym razie porównywalny. Nasi zawodnicy startowali nierówno. Trener **Zbigniew Kaczorowski** powiedział, „"zabrakło trzeciej pary, która wystąpiłaby na podobnym poziomie, jak dwie najlepsze. Faktycznie, pierwszy nawrót konkursu drużynowego w wykonaniu **Jarosława Skrzyczyńskiego** na wał. *Crazy Quick* (30) oraz **Radosława Zalewskiego** na wał. *Duke of Carneval* (26) był, y nieudane. Wyniki **Marka Lewickiego** na *Abigeju* oraz **Piotra Morsztyna** na wał. *Osadkowski van Halen* – obaj po 9 pkt. – był, y znacznie lepsze. Pogdybajmy. Poszedłem tropem myśli trenera naszej ekipy i zrobiłem kalkulację. Założę, że pierwszy dnia wszyscy nasi reprezentanci mają... taki sam wynik, jak najlepszy tego dnia Lewicki (czyli po 7,27 po przeliczeniu czasu na punkty), a w I nawrocie drużynowego konkursu wszyscy kończą... z wynikiem 9 pkt. Wynik tej wyliczanki mocno mnie zaskoczył. Dałoby to (48,81) bowiem dopiero 22. miejsce. Czyli i tak nasza ekipa byłaby daleka od zakwalifikowania się do II nawrotu drużynówki, nie mówiąc o miejscu w czwartej 5, co daje kwalifikację na IO do Rio. Pójdźmy dalej w gdybaniu. Zostawmy wynik z pierwszego dnia, czyli założenie, że wszyscy pojechali tak jak Lewicki, ale "poprawmy" wyniki z I nawrotu drużynówki – do 4 pkt. dla każdego Polaka. I co wychodzi? Wychodzi 18. miejsce (33,81), czyli te nie wchodzimy do II nawrotu! Jesteśmy na miejscu Wielkiej Brytanii, dla której 18. miejsce po I nawrocie jest kląską... Pójdźmy jeszcze dalej. Zostawiamy wyliczankę dla pierwszego dnia, ale w I nawrocie drużynówki "obniemy" wyniki naszych do 0, czyli zakładamy, że wszyscy przejechali na czysto. Dopiero wówczas weszlibyśmy do II nawrotu, ale zaledwie na 9. miejscu (w miejsce Kolumbii). Jakie wnioski z tych wyliczanek? Pierwszy jest taki, że to sąby występ pierwszego dnia zaważy, na tak odległym miejscu w końcowej klasyfikacji naszego zespołu. A pierwszego dnia stało nie 160 cm, a 150 cm. Drugi jest taki, że gdy skoki stają... się coraz popularniejsze na świecie, że gdy padają... rekordy frekwencji (153 konie w Caen), to poziom podnosi się tak wysoko, że o dobry wynik jest trudniej niż kiedykolwiek wcześniej. Jedna, dwie zrzutki to już nie jest różnica jednego miejsca w klasyfikacji, czy dwóch. To oznacza

spadek o 5-10. miejsce. Nie tylko w ÅcisÅ,ej czoÅ,ówce jest bardzo ciasno. Ciasno jest takÅ¼e wÅród Åredniaków. Tak ciasno, jak nigdy dotÅ...d.**Marek Szewczyk**